



KRAJOWA RADA SĄDOWNICTWA

Warszawa, 5 września 2016 r.

Komunikat Rzecznika Prasowego Krajowej Rady Sądownictwa po zakończeniu Nadzwyczajnego Kongresu Sędziów Polskich

Serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom Nadzwyczajnego Kongresu Sędziów Polskich za liczne przybycie i aktywny udział. Niestety w komentarzach pokongresowych, w niektórych mediach, pojawiają się informacje, które wymagają natychmiastowego sprostowania.

Należy zdementować informację jakoby członkowie Prezydium Krajowej Rady Sądownictwa na spotkaniu z Prezydentem RP, w przeddzień Kongresu (2.09.2016 r.), zaproponowali, by w planowanych zmianach ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Rada na jedno stanowisko sędziowskie przedstawiała Prezydentowi 2 kandydatów, do wyboru. Rada jest przeciwna takiemu rozwiązaniu, które pojawiło się w maja 2016 r., w rządowym projekcie zmiany ustawy o KRS. Także Prezydent RP nie jest jego zwolennikiem. Niepokojące są jednak wypowiedzi przedstawiciela Kancelarii Prezydenta RP, który w programie TVP INFO stwierdził, że po spotkaniu z Prezydentem jego uczestnicy wydali oświadczenie, w którym uznali prerogatywę Prezydenta do nominacji sędziowskich. Chciałbym podkreślić, że takie oświadczenie nie zostało wydane, a piątkowa rozmowa Prezydium Rady z Prezydentem była wstępem do dalszego dialogu, który ma być kontynuowany na spotkaniu ze wszystkimi członkami Krajowej Rady Sądownictwa. Przedstawiciele Rady uczestniczący w spotkaniu stwierdzili jedynie, że gdyby, po przedstawieniu Prezydentowi RP kandydatów na sędziów, pojawiły się jakieś nowe okoliczności dotyczące tych osób, o których Rada wcześniej nie wiedziała, to istnieje procedura wznowienia postępowania. Prezydent RP ma też w składzie Krajowej Rady Sądownictwa swojego przedstawiciela, który ma możliwość bezpośredniego wpływania na wybór kandydatów.

Przedstawiciele Krajowej Rady Sądownictwa podkreślili, że Rada nie zajęła jeszcze stanowiska w sprawie odmowy nominacji 10 sędziów przez Prezydenta RP i zajmie się nim na posiedzeniu plenarnym we wrześniu. Jednocześnie chciałbym przypomnieć, że istnieje stanowisko Rady przyjęte 13 grudnia 2007 r., które jednoznacznie określa kompetencje Rady

i kompetencje Prezydenta w procesie nominacji sędziów. Jest ono dostępne na stronie www.krs.pl.

Niepokoje także sposób, w jaki media publiczne relacjonują i komentują przebieg Kongresu. Mówi się w nich o politycznym spotkaniu grupy zbuntowanych sędziów, tendencyjnie dobiera rozmówców o jedynie słusznych poglądach, pokazuje, że sędziowie zgromadzeni na Kongresie wysłuchali nieformalnego hymnu Unii Europejskiej, a nie pokazuje, że Kongres rozpoczął hymn Polski. Dołączają do nich niektórzy politycy, np. Joachim Brudziński, mówiący, że „nie cofniemy się ani o krok” czy Patryk Jaki, stwierdzający, że „jesteśmy (chodzi prawdopodobnie o rząd) na wojnie z elitami prawniczymi”. Jest to retoryka wojenna nie prowadząca do jakiegokolwiek konstruktywnego dialogu. Także wypowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, sędziego Łukasza Piebiaka budzi głębokie zdziwienie. Sugerował on, że Nadzwyczajny Kongres Sędziów Polskich to przedsięwzięcie polityczne. Warto zwrócić uwagę, że jako wiceminister sprawiedliwości niejednokrotnie, zastępując swojego Szefa, zasiada w Sejmie w ławach rządowych. Przykre, że nie dostrzega w swoim zachowaniu naruszenia zasady apolityczności, a zarzuca je sędziom, którzy rozmawiają, jak obronić w Polsce konstytucyjne zapisy trójpodziału władzy.

Przypominam, że na władzy sądowniczej ciąży konstytucyjny obowiązek dialogu z pozostałymi władzami. To nie może być jedynie pusty zapis. Dialog ten powinien się toczyć na forum Krajowej Rady Sądownictwa. Jednak przedstawiciel władzy wykonawczej – Minister Sprawiedliwości, który wchodzi w skład Rady z urzędu, praktycznie nie bierze udziału w posiedzeniach plenarnych i nie prowadzi dialogu z sędziami. Sędziowie zawsze zapraszają na swoje spotkania najważniejsze osoby w państwie: prezydenta, premiera, marszałków Sejmu i Senatu, przewodniczących klubów parlamentarnych. Niestety na Nadzwyczajny Kongres Sędziów nie przybył żaden przedstawiciel władzy wykonawczej i ustawodawczej reprezentujący rządzącą większość. Tym bardziej niepokoją wypowiedzi przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, którzy tuż po zakończeniu Kongresu mówią o „sędziokracji”, o służeniu sędziów samym sobie i podają przykłady innych krajów, w których liczba sędziów przypadająca na 100 mieszkańców jest mniejsza. Nie dodają tylko, że w tych krajach znacznie mniejsza jest także liczba spraw, którymi sądy muszą się zajmować. W Polsce, rocznie, to ponad 15 mln spraw, a kolejne uchwalane ustawy wciąż poszerzają zakres pracy sądów i tę liczbę.

Pojawiają się też próby zdyskredytowania dorobku Kongresu poprzez komentarze mówiące, że uczestniczyło w nim jedynie 1000 sędziów, czyli niespełna 1/10 wszystkich. Tymczasem warto wiedzieć, że Nadzwyczajny Kongres został zwołany w rekordowo krótkim czasie, udział w nim był dobrowolny, a 1000 uczestników, którzy zadeklarowali swój przyjazd do Warszawy w tradycyjnym czasie urlopów to wielki sukces. Ograniczona liczba miejsc nie pozwalała na przyjęcie wszystkich zgłoszeń, a i tak trzeba było, oprócz największej sali, dodatkowo wynająć dwie inne, które także zapełniły się sędziami. To najlepiej świadczy o niepokojach z jakim sędziowie obserwują to, co dzieje się w procesie tworzenia i stosowania prawa przez władzę wykonawczą i ustawodawczą.

Uchwały i wypowiedzi uczestników Kongresu najlepiej pokazują, że w trakcie obrad poruszano wszystkie najważniejsze problemy, które nurtują sędziów: brak rzeczywistych reform wymiaru sprawiedliwości, które usprawniłyby pracę i pozwoliłyby na skrócenie czasu rozpoznania wpływających spraw, zmniejszenie liczby spraw, którymi sądy muszą się zajmować, racjonalizacja przydziału spraw dla jednego sędziego, ale także sytuacja sędziów w Turcji. Jednak niektórzy komentatorzy pomijają te punkty obrad Kongresu i skupiają się jedynie na zagadnieniach związanych z Trybunałem Konstytucyjnym. Sędziowie mają obowiązek wypowiedzania się w sprawach dotyczących prawa, bo to oni je stosują i będą musieli mierzyć się także z wątpliwościami natury konstytucyjnej.

Warto przypomnieć, że sędziowie to jedna z władz konstytucyjnych, która ma prawo do bezpośredniego informowania o swoich wątpliwościach. Często słychać zarzuty, że sądy nie komunikują się ze społeczeństwem, ale, kiedy na Kongresie omawiane są zagadnienia dotyczące reform, które pozwoliłyby usprawnić pracę sądów, ten fragment nie jest pokazywany w mediach publicznych. Apelujemy więc do wszystkich dziennikarzy i mediów o rzetelne i obiektywne relacjonowanie przebiegu Nadzwyczajnego Kongresu Sędziów Polskich i dziękujemy tym, którzy w taki sposób informowali o tym wydarzeniu.

Sędzia Waldemar Żurek
Rzecznik Prasowy
Krajowej Rady Sądownictwa

